

Nr. 1. **Rok III.**

Lwów, styczeń 1910.

FILATELISTA

organ międzynarodowych Filatelistów „Unja“.

Jedyny polski miesięcznik i lustrowany, poświęcony wiadomościom zbierania i poznawania znaczków pocztowych, oraz historji rozwoju poczt.

Przedruk artykułów, za zupełnem wskazaniem źródła dozwolony.

Wychodzi 20. każdego miesiąca.

Prenumerata

wraz z przesyłką pocztową wynosi w Austrji, Węgrzech i Bośni

3 korony

we Francji	3 fr. 50 c.
w Niemczech	2·80 Mk.
w Rosji	1·30 Rb

Dla Czytelni i Towarzystw K: 1·50 z przesyłką pocztową

Numer pojedynczy (bez premji) 20 hal:

Prenumerata rozpoczyna się numerem styczniowym.

Nowo wstępujący prenumeratorzy otrzymują wyszłe w ciągu roku egzemplarze opłatnie wraz z premjami, które dołącza się do każdego numeru.

Ceny ogłoszeń:

1 (cała) strona)	K. 20.—
1/2 strony	„ 11.—
1/4 „	„ 6.—
1/8 „	„ 3.20

Drobne ogłoszenia po 5 h. za słowo.

Opust przy

3-krotnem ogłoszeniu	10 %
6 „ „	20 %
12 „ „ (rocz.)	35 %

Każdy prenumerator może umieścić w ciągu roku jedno ogłoszenie 1/8 st. wart. 3 20 K. bezpł.

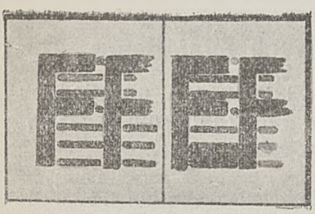
Wydawca: Eug. A. Szczerban, Lwów. Adres Redakcji i Admin.: ul. Chorążczyzny 11.

Zbieranie austrjackich znaczków pocztowych.

(Ciąg dalszy).

BŁĘDY DRUKU.

Błędy druku nie zawsze są właściwą pomyłką druku, t. j. że zamiast danej litery wstawiono inną, ale powstają często wskutek zużycia kliszy. I tak: „*Eranciscus*“ na marce 35 h., — emisji jubileuszowej, powstał wskutek zalania dwóch kresek cieniowania. Mianowicie znaczki jub. w miejscach wolnych od rysunku są kreskowane linjami poprzecznemi i właśnie to zalanie takich dwóch kreseczek wytworzyło literę „E“.



Wogóle wszystkie błędno-druki na znaczkach jubileuszowych powstały wskutek zużycia klisz.

Ale przy znaczkach austrjackich istnieją jeszcze prawdziwe błędno druki, o których też wspomnieć warto.

I tak przy r. 1883. **2 kr.** brązowa. Część znaczka dolna przy nodze orła nie wydrukowana. **3 kr.** zielona. Zagięcie dolne liczby „3“ prawie proste. **10 kr.** niebieska. „**0**“ przy „10“ z prawej strony wygięte do środka. Przy wszystkich zaś wartościach spotykamy błąd „**kals**“ zamiast „**kais**“.

Przy tej całej emisji spotykamy znaczki z brakującemi cyframi, bądź to we wszystkich narożach bądź też w pojedynczych. Oprócz tego można znaleść różnice w grubości cyfr.

Następnie mamy błędno-druki przy emisji jubileuszowej z r. 1908. przy 25 halerzowym znaczku, „Pranciscus“ także „Eranciscus“, przy 35. h. to samo. Już jak powyżej wspomniałem, nie są to prawdziwe błędnodruki, ale tylko powstały wskutek

SASKA 3 FENIGÓWKA.

HUMORESKA FILATELISTYCZNA.

Mam ten brzydki zwyczaj, że po całodziennem zajęciu w biurze zamiast położyć się spać jak porządny obywatel — porządkuję i badam umiejętnie moje zbiory znaczków pocztowych, liczę na austrjackich znaczkach ząbki, które bez wszelkiej racji bytu różnemi maszynami wykonywano, czytam gazety filatelistyczne, piszę listy na cały świat i t. d.

Otóż tymi dniami wpadła mi w rękę jedyna polska gazeta fachowa „Filatelista“, która z całej spokojnej tendencji pouczania i zapoznania publiczności z tym nowym, pięknym i pożytecznym (t. zw.) „sportem“, nadzwyczaj mi się spodobała; pozwolę więc sobie, Szan. Czytelnikom tego pisma opowiedzieć, co mi się niedawno w gonitwie za znaczkami pocztowymi przydarzyło.

Niedawno temu znajduję w jakiejś „filatelistycznej fachowej gazecie“, która się składa z wątpliwych i niewątpliwych ogłoszeń, mały francuski inseracik, w którym jakaś dama ofiarowuje zabardzo przystępną cenę stare album z znaczk. a między nimi saską 3 fenigówkę. Adres wskazywał bliskie miasteczko.

Nie było co zwlekać, trzeba jechać na miejsce, zanim mnie kto uprzedzi, a była ta saska marka oddawna moim ideałem, bo do skompletowania krajów staroniemieckich prócz używanych Bergedorfów i Meklemburgu radłowanego o kropkowanem tle tylko tej saskiej gazetówki mi brakowało. Miałem tymczasowo dla zapełnienia miejsca tylko falsyfikat Schrödera z pieczątką pocztową wyrobu Krippnera.

zużycia klisz. Z tych błędno-druków jeden tylko „Erancisous“ jest katalogowany, choć i ten nie jest właściwym błędem drukarskim. Specjalista znajdzie jeszcze na znaczku 35. hl. „Frańciscus“. Ponieważ znaczki te jeszcze kursują, nie ulega wątpliwości, że będziemy mieli jeszcze więcej błędnodruków.

Zbieranie cenniejszych znaczków.

Cenniejszymi znaczkami, są dla specjalistów znaczki pochodzenia powiedzmy nienaturalnego, t. j. znaczki, którym coś brakuje, które wydrukowano przez pomyłkę innym kolorem (Fehldruck) i które wkrótce po wydaniu wycofano z obiegu. Otóż każdemu zbieraczowi nasunie się teraz pytanie, jak można dojść w tani sposób do takich rzadkości. W takich wypadkach dobrym, a raczej najlepszym sposobem jest nabywanie starych nieprzebieranych korespondencyj. Tutaj zazwyczaj znajdujemy rzadsze ząbkowania, błędy druku i t. p. Do cenniejszych znaczków austrjackich należą marki pierwszych emisji roku 1850. i 1858. z krzyżami Andreas'a. Mianowicie w tych emisjach dla wypełnienia arkusza znaczków, dla zaokrąglenia sumy cen, wydrukowywano, w drugim rzędzie znaczków 4 krzyże zwane krzyżami Andreas'a. Te były wydrukowane na tym samym papierze i w tym samym kolorze, jak znaczki danej wartości. Krzyże takie rzadko naklejano na list, a same krzyże bez marki kosztują po kilka koron, zaś krzyże takie wraz znaczkiem używanym przedstawią ogromną wartość.

Następnie w emisjach z lat 1861, 1863 i 1864, arkusze ze znaczkami zakończano kreską tego samego koloru jak znaczki, w liczbie od jednego do trzech.

Znaczki te, jak wogóle wszystkie znaczki były oddzielone od siebie białemi polami na perforację i perforacja zwykle przechodziła przez prawidłowe pola; gdy atoli czasem arkusz przesunał się, wtedy zdarzało się, że perforacja przechodziła przez rysunek znaczka, a na znaczku była wtedy kreska z zakończeniem. Jest

---

Całe nieszczęście, że jeszcze kilkanaście dni do 1-go, a tu bryndza kieszeniowa; nim bym zaliczkę dostał i urlop, tymczasem ktoś mnie uprzedzi. Biegnę więc, choć już blisko dziesiąta, do mojego poczciwego Wolfa Hirscha Bara. Jest to typ lichwiarza jednoczący w nazwisku pół menażerji, — ale w tej chwili byłbym wszedł za pieniądzmi do klatki prawdziwego niedzwiedzia. Po długich manewrach wydobyłem od niego na niski procent (12 od sta miesięcznie), aż 70 koron, i to na weksel w kwocie 120 koron, płatny za dwa miesiące.

Zacna dusza; samymi miedziakami zaśniedziałymi wyliczył mi na stół kupki, przeliczając każdą po trzy razy.

Całą noc rzucałem się bezsennie, dopiero nad ranem zasnąłem, lecz mimoto już o $4^1/_2$ byłem na nogach.

Nie miałem nikogo, z kimby się pożegnać; (chwała Bogu, jestem jeszcze kawalerem) w biurze wytłomaczę się influenzą — dobry to wynalazek, bo żaden doktor nie może dyagnoskować, czy to prawdziwa, czy sztuczna influenza — i tak pędzę na dworzec, wziąwszy resztę „koniaku“ ze sobą.

Wsiadam do wagonu. — Żydów miljon. Kilku już odmawiało modlitwy dziękując Bogu, że nie są kobietami. Byłem tak wesoło i filantropijnie usposobiony, że częstowałem ich bułkami i kiełbasą — dopiero kiedy zaczęli jeść czosnek i szwargotać wszyscy razem o geszeftach, na najbliższej stacji przesiadłem się do przedziałki, gdzie siedziało tylko dwóch żandarmów z nasadzonymi na strzelbach bagnetami.

Zacząłem z nimi pogadankę o śmierci króla belgijskiego, o procesie

to bardzo rzadki przypadek, nic też dziwnego, że znaczek z taką kreską osiąga t. zw. ceny miłośników (Liebhaberpreis.)

Do cenniejszych należą także dwa „tête bêche.“

Pierwszy występuje przy znaczku 2 kr. żółtym z roku 1864. (raz w arkuszu) tudzież przy znaczkach gazetowych z r. 1863 1 kr. szaro-liljowych (dwa razy w arkuszu.)

Tutaj zaznaczam jeszcze trzy najdroższe znaczki austrjackie z roku 1850. znane po nazwą **merkurów**.

Merkury istnieją 4:

1 niebieski wartości nominalnej 0·6 kr.
1 żółty „ „ 6·— „
1 czerwony „ „ 30· „
1 pomarańczowy „ 6.— „

Z tych merkurów najtańszym jest niebieski, gdyż kosztuje około 1 korony. Natomiast trzy następne są bardzo rzadkie i drogie. W tych właśnie czasach znaczki nie naklejano bezpośrednio na opasce, ale pół na opasce, pół zaś na gazecie, to też znajduje się bardzo często egzemplarze przedarte. Ale i pół merkura (z tych trzech cennych) także pewną wartość przedstawia.

J. Pawłowski.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Nowe znaczki poczt.

Upraszamy PP. Czytelników o łaskawe nadsyłanie nam nowo wydanych znaczków poczt. po jednej sztuce. Poniesione wydatki z wdzięcznością zwrócimy.



Borowskiej o systemach więzień, o ułomnościach ustaw austrjackich, aż wszedłem na temat filatelistyczny.

W tem jakaś stacja — masa podróżnych czeka na pociąg. Konduktor otwiera drzwi i woła: „3-cia klasa, siadać, prędzej!“

Szczęśliwa myśl wpadła mi do głowy: zakładam ręce do tyłu, spuszczam głowę i zabójczem spojrzeniem mierzę wsiadających, jak ostatni podpalacz, albo zawiedziony w miłości. „Ajwaj, e Rauber!“ krzyczy na nasz widok jakiś żyd i ucieka, a reszta za nim.

Maszynista zagwizdał, zatrzasnąłem drzwi i jedziemy dalej śmiejąc się z udanego fortelu. Tymczasem przez okna wagonu jak w kalejdoskopie migały jednostajne, a tak cudne okolice. Nareszcie dojechałem. Wysiadam, dopytuję się o mieszkanie mojej inserantki, znajduję, pukam i wchodzę.

Pięć mopsów obległo mnie i przywitało morderczem szczekaniem.

Oganiam się jak mogę, aż wreszcie 50 cioletnia dziewica w białym kaftaniku, zrzuciwszy ze siebie parę kotów, które jej pomagały pić kawę, umitygowała ten psi koncert i piszcząc „przepraszam pana, ja nie ubrana“, uciekła.

Za dobrą chwilę wyszła uróżowana, ufryzowana, strojna w kokardki i pokazując krzesło zapytała o powód wizyty.

„Jestem ten i ten, tu przeniesiony i dowiedziałem się, że p. dobrodziejka ma pokoik do wynajęcia“.

Bałem się, że gdy powiem prawdziwy powód przyjazdu, zaśpiewa mi bajońską sumę za marki, więc chciałem ją w ten sposób „zajść z majki“. „Ach, to pewno tam naprzeciwko ta stara panna, ta Mizdrzycka, pana tu posłała“, odezwała się na to — i

Chiny. W ostatnich numerach „Filatelisty“ opisywaliśmy dość szczegółowo nowo wydane jubileuszowe znaczki poczt. chińskie W dzisiejszym numerze zamieszczamy podobiznę znaczka najwyższej wartości t. j za 7 cents.

Południowa Australja Znaczek za 8 d niebieski, ząbk. $12^1/_2$, znak wodny korona i litera **A.**

Portugalja wydała nową kompletną serję z głową króla Manuela. Serja złożoną jest z 14 wartości, a mian. : $2^1/_2$, 5, 10, 15, 20 25 50, 75, 80, 100, 200, 300, 500 i 1000 Reis.



Nowa Zelandja wydała nowe znaczki z portretem króla Edwarda VII. a mian: $^1/_2$ d, ziel. ząbk. 14×15 (jak wzór) 6d różowy, ząbk. dtto i takie same z nadrukiem **Official** (służbowe). Prócz już wyszłych znaczków, mają wyjść nowe wartości (są już w robocie) za 2 3, 4, 5, 8 d. i Shill.

Indje. Wyszły za 25 Rupee (typ. ost znaczka za 2 R) koloru pomarańczowego i niebieskiego i za 25 R. (jak powyższy) z nadrukiem

On.
H. M.
S.

Od Administracji.

Wszystkich P.P. Czytelników i Przyjaciół naszego pisma którzy jeszcze nie uiścili prenumeraty za r. 1910 prosimy o łaskawe nadesłanie jej do wyjścia nast numeru.

Niniejszy numer wysyła się wszystkim nam znanym polskim PP. Zbieraczom z gorącą prośbą o zaprenumerowanie tej jedynej polskiej gazetki filatelistycznej. Tych którzy nie reflektują na prenum. „Filatelisty“, prosimy o łaskawy wzrot numeru (w

---

mimo moich przerywań tak długo opisywała mi powtarzając ciągle „ale to jeszcze nic! — stosunki miejscowe, że w końcu mogłem całe tomy o nich napisać.

Obiecała mnie nawet zapoznać w mieście i wyswatać z biedną ale uczciwą panienką, jakby mnie jeszcze tego szczęścia brakowało. Wynająłem wreszcie po wielu prośbach pokoik, dałem z bólem serca zadatek i ostrożnie przystąpiłem do właściwego celu.

Zbliżając się do jakichś starych zwiędłych, jak ich właścicielka obrazów — wspomniałem nawiasem, że zbieram różne stare obrazy, m a r k i, pieniądze i t. d. „Marki? ja tu mam taki jakiś album“ przerwała mi — „i chciałabym się go pozbyć bo to jeszcze po bracic, co dużo jeździł po świecie. — Słyszałam że to panowie zbierają, ogłosiłam już w gazetach, ale nikt się nie zgłasza. Tak między nami mówiąc, to wolałabym ręczną maszynę do szycia, niż te stare obrazki“. „Ano niechno dobrodziejka te figle pokaże, możebym ja dał co zato“ odezwałem się. „A, służę panu“ i zaczęła grzeba w starej komodzie.

Po chwili szukania wyjęła moja szanowna nieznajoma z komody jakiś pakunek, a rozwiązawszy różowe wstążeczki i zdjąwszy wypłowiały fular, położyła przedemną oprawny rocznik starej gazety.

„Tyle mi po bracie zostało“ — dodała — chusteczkę tę dostał odemnie raz na drzewko, a to album to on sam własnoręcznie oprawił i marki wlepił. Ja się na tem nie rozumiem, ale czytałam parę razy po niemieckich i francuskich pismach, że panowie kupują takie rzeczy, a szczególnie jakąś saską markę na 3 fenigi. Wyszukałam więc w tym zbiorze przypadkiem tę

tej samej opasce) a to w tym celu, byśmy wiedzieli komu mamy posyłać nast. numery gdyż chcemy prowadzić ścisłą ewidencję)

Również zwracamy się z prośbą do tych P.P. Prenum., którzy (jak w r. zeszłym) nadesłali tylko 2 kor. (1 rubl), by zechcieli łaskawie nadwyżkę nadesłać nam o ile możności jak najrychlej (w znaczkach poczt.).

Administracja „Filatelisty“.

Rozmaitości.

Sposób zbierania znaczków pocztowych. Od p. B. K., w M. otrzymaliśmy pismo, które tutaj prawie w całości zamieszczamy.

„Wczytując się w lekturę filatelistyczną, pozostał w mej głowie formalny chaos pojęć i zdań o zbieraniu tak dalece, że z tego wszystkiego nie wiem co zbierać, jak zbierać, jakie z tego korzyści odnieść mogę i t. p.

Odniósłszy się w tej sprawie do Red. „Filatelisty“, uprzejmie mi odpisano i udzielono swoje zdanie, jednakże ponieważ mieszkam w takim zakątku Galicji, gdzie nawet komisowego towaru marczanego nie trzymają, odpowiedź owa nie zupełnie mnie zadowolniła, gdyż jak zaznaczyłem, na miejscu nie mogę kupić żadnych znaczków poczt., a znowu gdybym mógł, nie znam żadnych podręczników, dlatego jako początkujący zbierać (chociaż starszy wiekiem) odnoszę się do ogółu Szanownych Panów polskich Filatelistów o przyjście mi w tej kwestji z poradą, ażebym mógł odrazu w pewnym kierunku i dobrym sposobem zbiór rozpocząć.

Redakcja „Filatelisty“ zastrzegła sobie prawo ogłaszania w swem piśmie wszelkich porad P. P. Filatelistów, co też naturalnem widzę, gdyż nietylko że tą drogą (polemiki) rychło całokształt sprawy obejmę, a też spodziewam się, że prócz mnie i inni początkujący zbieracze wielką korzyść powinni z tego odnieść“.

---

markę i niechże Pan teraz powie, czy Pan co da za to całe album“.

Jeszcze różne rzeczy mówiła, ale prawie nic z tego nie słyszałem, tylko z źle ukrytą niecierpliwością przeglądałem stary szpargał, na którym obustronnie bez wszelkiego ładu ponalepiane były klejem przeróżne zn. p. z całego świata.

Wreszcie znajduję jakiś znaczek przykryty bibułką i naokoło naznaczony czerwonym ołówkiem.

Odkrywam : jest 3-fenigówka! Ale nie czerwona, tylko zielona z r. 1851!

A niech cię św. Zyta ma w swojej opiece!!

I po to wziąłem na taki procent pożyczkę, po to niedospałem, zawie ruszyłem się w biurze, przyjechałem z przeszkodami! Byłbym sobie największych impertynencyj nagadał, ale wobec nieznajomej musiałem udać obojętność.

„To ta ma być saska 3-fenigówka?“ zapytałem więc niedbale — „ależ to pospolita marka; ta rzadka jest czerwoną i całkiem inaczej wygląda“.

„Ej, to może Pan się myli“ — przerwała mi „bo tu pan Grabinkowski, co ma śliczny zbiór trzewików z całego świata, jeden nawet św. Genowefy i komplet różnych guzików i innych numizmatów, mówił, że to jest ta właściwa rzadka saska marka, co warta jest wiecej, jak 4 guldeny“.

W obec tego trudno mi było się sprzeczać i wziąłem się do dokładnego przeglądnięcia marek „odgryzając“ się czasami pani, która mi recytowała dalszy ciąg skandalicznej kroniki małomiejskiej.

Między mnóstwem falsyfikatów, wycinków, prywatnych marek, stempli i innych bezwartościowych rzadkości, znalazłem kilka polskich marek a mię-

(Zwracamy się z prośbą do P. P. Zbieraczy, by przysyłali Swoje odpowiedzi nie łącząc je z innemi korespondencjami). *Redakcja.*

C. k. kwiatek z c. k. ogródka c. k. poczty rzeszowskiej. (Dyalog). Miejsce: oddział sprzedaży znaczków pocztowych. Osoby: c. k. oficjał i chłopak (do noszenia listów, analfabeta).

Chłopak: Proszę mi sprzedać arkusz (100 sztuk) marek po 1 hal.

C k. oficjał (arogancko): Nie sprzedam, gdyż twój pan marki po 1 hal. nalepia na listy

Chłopak (z głupią miną): A gdzie ma proszę pana nalepiać?....

C. k. oficjał (nieartykułowanym głosem): Nie sprzedam!!! (i faktycznie dotrzymał słowa).

Chłopak (już drugim razem): Jabym prosił 50 marek po 12 hal.

C. k. oficjał: Coooooo? Po 12 hl.??? ty ps......, ty z porządnego człowieka durnia robisz?!? Nie wiesz, że takich marek nigdy nie było? Powiedz to również swemu panu! (widząc, że chłopak nie odchodzi) Mówię ci złam kark!!!!

Chłopak (odchodząc mruczy po nosem): Jak Boga kocham, teraz już nie wiem, czy ja durny, czy on, czy też mój pan..... Ta ja przecież u swego pana widział tysiące 12 halerzówek. Oj! mnie się tak coś widzi, że on (c. k. oficjał) jest takoj durniejszy od podartego Łucika mojego pana.. .. (Autentyczne).

(To jest tylko jeden, a mybyśmy mogli cały c. k. bukiecik związać z takich c. k. kwiatuszków.

Czy Świetna c. k. Dyrekcja nie zechciałaby w tą sprawę i wiele jej podobnych wglądnąć? Czyż z powyższego fa tu nie wynika tak jaskrawe niepojmowanie przepisów, lekceważenie wszystkiego i wszystkich? Takich urządzeń (możemy ręczyć) nie znalazł nawet Dr. Coock u polarnych niedźwiedzi i na samym szczycie „polarnej lodowaciny“.)

Prośba do P. P. c. k. funkc. pocztowych. Niniejszem zwracamy się z gorącą prośbą do W. Panów, by po każdorazowem przeczytaniu (?) „Fi-

---

dzy winietami rosyjską lewantyńską niebieską za 6 kop.

O mało co żem nie wyjął katalogu z kieszeni, ale powstrzymałem się i zapytałem, ileby żądała za ten zbiór.

„Widzi pan“ - odrzekła — „jak dla Pana, mojego lokatora, to może mi Pan da dwanaście reńskich, (na korony nie potrafiła liczy chciałabym bratu dać pomnik odnowić, a kamieniarz dużo żąda“.

„O. jeśli na taki cel“ — odparłem powstając z uszanowaniem — „to pozwoli Pani, że przyczynię się i ofiaruję 40 kor“, przyczem wyjąłem pulares, lecz zaraz schowałem, bo miałem pieniądze w paczce od cygar, z której wyliczyłem na stół 400 „piętaków“.

„Jaki pan szlachetny. ale niechże to będzie i na zadatek czynszu — inaczej nie przyjmę“.

Naturalnie, że się i na to zgodziłem i przyrzekłszy, że z pewnością zaraz po pierwszym przybędę — wróciłem z moim nowym nabytkiem z podróży po złote runo, ale bez saskiej 3-fenigówki.

Premja (do Nr. I.)

dla P.P. Prenumeratorów „Filatelisty“.

Chiny
1908/9
2 cents,
ciemno-ziel.

latelisty", starali się, **by został** (nb „Filatelista") **doręczony adresatowi.** Mamy tu na myśli szczególnie urzędy w Rzeszowie i Krakowie. Bardzo nas cieszy, że W. Panowie zajmujecie się filatelją, ale jeszcze więcej cieszyłoby nas, gdyby W. Panowie nie spuszczając się na „darmochę" zaabonowali naszą jedyną polską gazetkę filatelistyczną (prenumerata roczna tylko K. 3 —, wraz z przesyłką pocztową premjami bezpł anonsami i t. p.). Myślimy, że prośba nasza poskutkuje. *Redakcja.*



Znaczki poczt. z wojny rosyjsko-japońskiej. W ostatnim numerze „Filatelisty" zapytywaliśmy, co oznaczają nadruki na rosyjskich znaczkach poczt. (wydania pamiątkowego) z wojny rosyjsko-japońskiej. Na nasze zapytanie otrzymaliśmy dwie odpowiedzi, mianowicie od WP. Wandy Herse z Warszawy i W. Abłamowicza z Krakowa. WP. W H. nadesłała nam także oryginalny znaczek poczt. z nadrukiem, którego podobiznę zamieszczamy.

Otóż nadruki **E 3**. i inne znajdują się na tych znaczkach poczt. (wydania pamiątkowego) z wojny rosyjsko-japońskiej, z których dochód przeznaczony był na wdowy i sieroty po poległych w tej wojnie. Do tych znaczków dopłacało się 3. kop. Znaczki te (pierwsze z drukowanych), niegumowane, były rozsyłane do większych urzędów pocztowych i wystawiane na widok publiczny. Aby nie były sprzedawane, lecz jako próby pokazywane, drukowano na całych arkuszach wyraz „obrazcje„ (образцы) t. zw. **próbne** tak, że na każdym znaczku wybitą była jedna litera. Potem urzędnicy znaczki te pozabierali, porozdawali lub rozprzedali na własny dochód. Nigdy nie są one stemplowane i nie były używane na listach. Cena ich jest mniej więcej ta sama. co znaczków bez nadruku.

Konflikt państwowy z powodu znaczków pocztowych. Po odbytej przed kilkoma dniami w Konstantynopolu radzie ministerjalnej rząd turecki wysłał do mocarstw notę, w której protestuje przeciw wydaniu na Krecie nowych znaczków pocztowych z napisem „Hellas" (i przeciw wydawaniu przez sądy wyroków w imieniu króla greckiego). Ciekawi jesteśmy, czy Grecja zastosuje się do „życzenia" Turcji i co w przeciwnym razie wynikłoby między temi dwoma, wiecznie kłócącemi się państwami.

Ilość znaczków pocztowych i całostek wydanych na całym świecie w r. 1909. obliczają na 1000 sztuk, w tem Anglja wraz z koloniami figuruje z 217 szt., Rosja z 69., Austrja z 48 i t. d.

Ciekawe zarządzenie. Donoszą nam z Rzeszowa, ze kolej tamtejsza za t. zw. awiza kolejowe każe sobie płacić po 10 hal., (nalepiając takiej wysokości znaczek).

Na wszystkich stacjach kolejowych w Austrji, te same awiza kosztują **przepisowo** 6 hal. Kto nam może odpowiedzieć, a zwłaszcza od kierownictwa biur kolejowych w Rzeszowie takiego wyjaśnienia prosilibyśmy, dlaczego strony mają taki naddatek składać?!

Kącik redakcyjny.

WPani Cz. Balińska Dobrosin. Znaczki pocztowe, z których dochód

ma być przeznaczony na cele dobroczynne, przyjmujemy z największą przyjemnością. Na jaki cel ma być dochód przeznaczony, decyduje ofiarodawca.

WPan M. Gr. Brzeg. Pobrnie pocztowe (wysłane 30. XII z. r. równocześnie z grudniowym numerem) wynosiło M 3·10, my zaś otrzymaliśmy 3. I b. r. K. 3·04. Sądząc z pisma WPana, to poczta pobrała nieprawnie nadwyżkę w kwocie 60 pf. Recepisem nie możemy niestety służyć, gdyż po przekonaniu się, że przesyłka została doręczoną, zwykle potwierdzenia niszczyliśmy. Od tej chwili, nauczeni doświadczeniem WPana, wszelkie potwierdzenia skrzętnie będziemę chowali — Dotychczas myśleliśmy, że tylko poczty w Galicji takie „kawały“ urządzają...

WPan Fr. Kozł., Wólka, Kartkę WPana z dnia 20. b m. otrzymaliśmy. Rozwiązania zagadek z № 11. nie otrzymaliśmy, temsamem nie znalazł WPan Swego nazwiska w spisie. Że „Filatelista“ dochodzi tak późno do rąk WPana, to już nie nasza w tem wina, lecz urządzeń pocztowych. WPan myśli, że z naszych narzekań robią co sobie n. p. naczelnicy poczt.? Gdzie tam! Zawsze znajdą jakąś wymówkę. Ale „przyjdzie koza do woza“... Czy WPan przygotowuje jaki artykulik do naszej gazetki? Bardzo bylibyśmy zobowiązani, gdyby WPan (niezrażając się wiadomą sprawą) zaszczycił nas Swojem stałem współpracownictwem. Myślimy że prośba nasza nie przejdzie bez echa...

WPan Z. Such., Warszawa. Na warunek podany przez WPana godzimy się chociaż prawdę powiedziawszy może nam być „nie na rękę“, gdyż przy pospiesznej ekspedycji może bardzo łatwo zajść pomyłka. Musi być WPanu wiadomem, że prenumerata wynosi obecnie R 1·30 .. Premji nie posyłamy gdyż taka będzie dołączaną do każdego numeru (a nie jak w r. 1909 posyłana razem).

WPan Edw. Halpern, Kraków. Na afiszach, które były rozlepiane w Krakowie, dlatego było zamieszczone że prenum. wynosi K 2·—, gdyż dopiero w ostatniej chwili (po wydrukowaniu afiszów) zadecydowaliśmy o podwyższeniu prenumeraty i o innych zmianach.

WPan A. Senensieb. Kołomyja. Przysłanej nam łaskawie zagadki nie możemy umieścić z powodu błędu, który bardzo utrudniałby rozwiązanie. Prosimy o inne, lecz ... lepsze.

WPan Zygm. V., Sanok Kwotę za przysłane nam łaskawe zagran. znaczki poczt., przenieśliśmy na prenumeratę. Prosimy też o przysłanie nam wspomnianych znaczków.

Szarada do nagrody.

(Ułożył K. Suchanek — Węg. Górska).

Całość krótkie słowo,
Oznacza pytanie,
Odetniesz dwie pierwsze,
A ptak pozostanie[1])

[1]) (Na znaczku poczt. z Nowej poł. Walji)

Termin nadsyłania rozwiązań do dnia 15. lutego 1910.

Prawo korzystania z nagród mają **tylko prenumeratorzy „Filatelisty“.**

Tylko te rozwiązania będą przypuszczone do rozlosowania, które będą przysłane listownie, na których będą **nalepione znaczki pocztowe dwóch najniższych wartości** (n. p. 1 i 2 h. kop. i t. p.) i do których będą dołączone **nieużywane znaczki pocztowe** najmniejszej wartości 5 h., kop. i t p., **na rozszerzenie bezpłatnej publicznej bibljoteki filatelistycznej we Lwowie.** Redakcja *Filatelisty* żywi głęboką nadzieję, że Szan. Czytelnicy zrozumieją doniosłość tego celu i chociaż przez drobne datki, za które już z gó-

ry z wdzięcznością dziękuje, dopomoże do urzeczywistnienia tej myśli.

Wykaz złożonych ofiar będzie osobno ogłoszony.

Za dobre rozwiązanie szarady Redakcja przeznacza następujące premje do rozlosowania:

1. Album na znaczki poczt. wartości K. 13 50
2. „ „ kartki z widokami wartości K. 6·—
3. Persja 50 szt. „ „ 5·50
4. Kanada, 100 szt. „ „ 5·50
5. Luksemburg, 100 szt. „ „ 4·20
6. Przyrząd do wyszukiwania znaków wodnych, wartości 1·10

Wynik losowania podany będzie w numerze z dnia 20. lutego 1910.

Rozwiązania zagadek z Nr. 12. „Filatelisty"

Łamigłówka.

t	o	r	f
i	b	i	s
k	l	o	n
a	n	n	a
s	t	y	x
g	r	e	K
r	e	a	l
u	n	i	a
o	s	e	t
T	o	g	o
J	a	w	a

Filatelista

Kwadrat magiczny.

P	e	r	u
e	z	o	p
r	o	l	a
u	p	a	ł

Rozwiązanie powyższych zagadek wraz z ofiarami na rozszerzenie publicznej bibljoteki filatel: we Lwowie przysłali:

WWPP.: Suchanek., Węg-Górka K. 1·—; Zyzak Wł., Żywiec, 75 hal; Kozłowski Fr. Wólka i Janicki K., Przemyśl po 40 hal; Neumann A. Lwów 35 hl Szczerban A, Jwkowa 30 hal. Bychawski St., Zaporoże, Herse W., Warszawa i Wonsch H. Lwów po 25 hal.: Praun Stan Lwów, Abłanowicz W., Kraków, Better M., Sporysz, Bursztyn J., Myślenice Rückeman T., Lwów, Dąbrowski S., Lwów i Jarosiński, Tarnów po 20 hal., Szczerbiński J., Wola zarcz. 15 hal.; Wohl T., Lwów 14hal.; Sachorski J., Kałusz 12 hal., i Łudzki K., Czerniowce 10 hal.; S. K., Lwów, 8 hal.; Kolbuszewski E., Bełz, Jarosz Stan. Lwów, Sopotnicki, Lwów, Marszałkowicz J., Lwów (złe rozw) i Kubiński K., Przemyśl po 5 ha

Razem zebraliśmy **K. 6·19**, za którą to kwotę składamy PP. ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać".

Redakcja.

Nagrody przez rozlosowanie otrzymali:

1. Dąbrowski S., Lwów.
2. Jarosiński, Tarnów.
3. Kubiński K, Przemyśl.
4. Łudzki K., Czerniowce.
5. Suchanek K., Węg. Górka.
6. Socharski J., Kałusz.
7. Bursztyn T., Myślenice.
8. Rückeman W., Lwów.
9. S. K. Lwów.
10. Herse W., Warszawa.
11. Kozłowski Fr. Wólka.
12. Janicki K., Przemyśl.
13. Wohl F., Lwów.
14. Sopotnicki, Lwów.
15. Wonsch H., Lwów.
16. Szczerbiński J. Wola zarz.

Niepodjęte wygrane do dnia 14. lutego 1910., przepadają na rzecz Redakcji.

Na **„Dar Grunwaldzki"** zebraliśmy:

Poprzednio (z zagadek i raty) K. 70·97.
WP. E. Szczerban nadesłał 4. ratę 16 60.
Z dniem disiejszym suma wynosi 87·57.

Odpowiedzialny redaktor Jan Warzenica.